

Warszawa, 24 lipca 2015 r

**UWAGI STOWARZYSZENIA INTERWENCJI PRAWNEJ
DO PROJEKTU VII SPRAWOZDANIA OKRESOWEGO RP Z REALIZACJI POSTANOWIEŃ MIĘDZYNARODOWEGO
PAKTU PRAW OBYWATELSKICH I POLITYCZNYCH OBEJMUJĄCEGO OKRES 15.10.2008 – 31.10.2015**

Ad. 1/ Zagadnienia poruszane w paragrafie 4

Nie można się w pełni zgodzić się z wyrażonym w sprawozdaniu stanowiskiem, że mimo braku na gruncie ustawy z dnia 3 grudnia 2003 r. o wdrożeniu niektórych przepisów Unii Europejskiej w zakresie równego traktowania (dalej: ustawa wdrożeniowa) regulacji zakazujących dyskryminacji ze względu na język, sytuację majątkową, urodzenie oraz poglądy polityczne i inne, cechy te podlegają ochronie, gdyż na gruncie prawa krajowego, głównie w obszarze prawa cywilnego i karnego, istnieje szereg mechanizmów gwarantujących ochronę przed dyskryminacją, przez co prawa przewidziane na mocy Paktu miałyby być w pełni gwarantowane.

SIP pragnie zauważyć, że sformułowanie takie jest zbyt ogólne, dlatego też należałoby wskazać konkretne mechanizmy, które na gruncie wskazanych w sprawozdaniu dziedzin prawa chronią przed dyskryminacją. Stwierdzenie, że prawa przewidziane na mocy Paktu są w pełni gwarantowane, uniemożliwia ustosunkowanie się do rozwiązań, które – zdaniem autorów sprawozdania – prawa te realizują. Uszczegółowienie w tym zakresie pozwoli Komitetowi Praw Człowieka poznać rzeczywisty stan realizacji przez Polskę zobowiązań w zakresie przeciwdziałania dyskryminacji wynikających z Paktu, a ponadto będzie stanowiło pełną realizację obowiązku sprawozdawczego, wynikającego z art. 40 Paktu.

Nie zgłaszamy zastrzeżeń co do stwierdzenia, że cechy określone w art. 2, art. 3 i art. 26 Paktu są chronione na gruncie przepisów prawa pracy. Kodeks pracy zawiera otwarty katalog przesłanek dyskryminacji, co oznacza, że pracownik objęty jest szeroką ochroną prawną przed nierównym traktowaniem. Należy jednak zaznaczyć, że mimo kompleksowych regulacji, praktyka stosowania prawa pozostawia nadal wiele do życzenia. W dalszym ciągu spotykamy się z przenoszeniem ciężaru udowodnienia faktu dyskryminacji na pracownika, mimo że powinien on wyłącznie uprawdopodobnić naruszenie zasady równego traktowania, a to na pracodawcy – zgodnie z wyraźnym brzmieniem art. 18^{3b} § 1 kodeksu pracy – spoczywa ciężar wykazania, że do dyskryminacji nie doszło lub doszło do niej z obiektywnych przyczyn. Niedostateczna świadomość reguł dowodzenia stanowi – w naszej ocenie – znaczne utrudnienie w dochodzeniu roszczeń z tego tytułu.

Niezupełnie podziwiamy natomiast stanowisko, zgodnie z którym, prawo cywilne w ramach ochrony dóbr osobistych, stanowi mechanizm gwarantujący skuteczne dochodzenie praw w przypadku dyskryminacji z uwagi na cechy prawnie chronione, o których mowa w art. 2, art. 3 oraz art. 26 Paktu. W naszej ocenie należałoby rozważyć, czy mechanizm ten zapewnia poszkodowanym takie same środki ochrony prawnej jak te, które ustanowione zostały na gruncie ustawy wdrożeniowej, o którą zapytuje Komitet Praw Człowieka.

W ocenie SIP ww. mechanizm takiej ochrony nie zapewnia. Ustawa wdrożeniowa wprowadza tzw. odwrócony ciężar dowodu, co stanowi niewątpliwe ułatwienie w dochodzeniu roszczeń z tytułu naruszenia zasady równego traktowania. Strona powodowa nie ma bowiem obowiązku udowodnienia faktu

dyskryminacji, powinna wyłącznie uprawdopodobnić, że dyskryminacja miała miejsce. Ciężar dowodu w przypadku powództwa o ochronę dóbr osobistych rozkłada się odmiennie – to powód obowiązany jest w pierwszej kolejności udowodnić, że jego dobra osobiste zostały naruszone.

Rozkład ciężaru dowodu wyraźnie pokazuje, że środki ochrony prawnej na gruncie ustawy wdrożeniowej oraz kodeksu cywilnego zostały ukształtowane odmiennie, przy czym drugi z wymienionych aktów prawnych przewiduje słabszy poziom ochrony przed dyskryminacją. Stanowi to zróżnicowanie sytuacji prawnej podmiotów, co – w naszej ocenie – nie znajduje uzasadnienia prawnego i jest wątpliwe w świetle konstytucyjnej zasady równości wszystkich wobec prawa. Ustawa wdrożeniowa nie tylko nie obejmuje wszystkich przesłanek zawartych w art. 2, art. 3 i art. 26 Paktu, ale wprowadza do polskiego porządku prawnego absolutne minimum wymogów stawianych państwom członkowskim przez dyrektywy unijne, co oznacza, że w Polsce w dalszym ciągu brak jest kompleksowych regulacji pozwalających na przeciwdziałanie dyskryminacji i efektywne dochodzenie roszczeń.

Polski ustawodawca ograniczył się do zdefiniowania podstawowych pojęć z zakresu prawa antydyskryminacyjnego, pomijając zjawiska bardziej złożone, jak chociażby dyskryminację wielokrotną czy dyskryminację przez asocjację, które mogą dotyczyć osób o innym pochodzeniu etnicznym czy innej narodowości.

Niekwestionowaną słabością omawianej regulacji prawnej jest ograniczenie roszczeń z tytułu naruszenia zasady równego traktowania wyłącznie do odszkodowania. Zauważyć należy, że w sprawach o dyskryminację krzywda moralna stanowi niejednokrotnie najpoważniejszą dolegliwość dla ofiar dyskryminacji. Niezrozumiałe jest zatem pominięcie w ustawie równościowej możliwości dochodzenia zadośćuczynienia za doznaną krzywdę.

Ustawa nie przewiduje także wsparcia ofiar w dochodzeniu roszczeń z powodu dyskryminacji w sferze prywatnej, tj. w relacjach horyzontalnych obywatel – obywatel. Rzecznik Praw Obywatelskich, wykonujący funkcje organu do spraw równości, nie ma ustawowych kompetencji do działania w tej sferze i swoje wsparcie dla ofiar ogranicza jedynie do wskazania przysługujących instrumentów prawnych. Ma to o tyle istotne znaczenie, że często właśnie na tej płaszczyźnie stosunków prywatnych dochodzi do nierównego traktowania.

Odrębną kwestię stanowi praktyka stosowania prawa przez organy orzekające. Z przeprowadzonych przez organizacje pozarządowe badań wynika, że przepisy ustawy nie funkcjonują w praktyce¹. Problemem jest także niedostateczna świadomość reguł dowodzenia w sprawach o dyskryminację, w tym wśród sędziów, w szczególności poprzez niestosowanie zasady odwróconego ciężaru dowodu.

Podsumowując, brak systemowego wsparcia dla ofiar dyskryminacji, nikła znajomość przepisów ustawy o wdrożeniu przez podmioty świadczące profesjonalną pomoc prawną oraz ogólny brak świadomości prawnej społeczeństwa, prowadzą do wniosku, że ochrona przed dyskryminacją ustanowiona przepisami ustawy o wdrożeniu niektórych przepisów Unii Europejskiej w zakresie równego traktowania jest ochroną iluzoryczną.

¹ Por. M. Wieczorek, K. Bogatko (red.), *Prawo antydyskryminacyjne w praktyce polskich sądów powszechnych. Raport z monitoringu*. Polskie Towarzystwo Prawa Antydyskryminacyjnego, Warszawa 2013; W. Klaus (red.), *Różni, ale równi. Prawo a równe traktowanie cudzoziemców w Polsce*. Stowarzyszenie Interwencji Prawnej, Warszawa 2013, <http://interwencjaprawna.pl/wp-content/uploads/rozni-ale-rowni.pdf>

Ad. 2/ Zagadnienia poruszane w paragrafach 6 i 7

I. Na wstępie warto zauważyć, iż możliwe było, jak się wydaje, przedstawienie Komitetowi pełnych statystyk dotyczących postępowań w sprawie przestępstw z nienawiści za 2014 rok, ponieważ statystyki takie, obejmujące cały miniony rok opublikowała w maju br. Prokuratura Generalna.

II. Jakkolwiek należy się zgodzić, iż rośnie liczba zgłaszanych przestępstw z nienawiści, należy jednocześnie zaznaczyć, iż ok. 46 % postępowań toczących się w minionym roku stanowiły przestępstwa popełnione za pośrednictwem Internetu – z doświadczenia organizacji pozarządowych wynika, iż ani zawiadamiającymi ani pokrzywdzonymi w ww. sprawach nie są cudzoziemcy – co oznacza, iż aczkolwiek społeczeństwo obywatelskie jest coraz bardziej świadome tego, czym są przestępstwa z nienawiści, osoby na nie najbardziej narażone w dalszym ciągu bądź tej wiedzy nie posiadają, bądź mają inne powody by przestępstw nie zgłaszać. Pomimo prowadzonej przez MSW kilkumiesięcznej kampanii informacyjnej skierowanej również do osób najbardziej narażonych na przestępstwa rasistowskie, w dalszym ciągu barierą przy zgłaszaniu przestępstw przez cudzoziemców pozostają: niska świadomość prawna, negatywny stosunek funkcjonariuszy do cudzoziemców, niewrażliwość na odmienności kulturowe, brak tłumaczy pozostających do dyspozycji policji. Wiele ofiar przestępstw na tle rasowym negatywnie ocenia działania policji w ich sprawach².

Pomimo tendencji wzrostowej na poziomie statystycznym, w dalszym ciągu- na co zwróciła również uwagę Europejska Komisja przeciwko Rasizmowi i Nietolerancji (ECRI) w swoim najnowszym raporcie dotyczącym Polski- jedynie niewielki odsetek postępowań przygotowawczych kończy się wniesieniem aktu oskarżenia do sądu, przy czym jeszcze mniejszy odsetek sprawców zostaje za takie przestępstwa skazanych. Jest to bardzo niepokojący objaw wskazujący na niską efektywność podejmowanych przez Ministerstwo Sprawiedliwości i Prokuraturę Generalną działań, które jednocześnie wskazywane są w rządowym sprawozdaniu jako środki podejmowane w celu zwiększenia ilości postępowań przygotowawczych i spraw, w których wniesiono akt oskarżenia.

System stworzony w ramach prokuratury (par. 31-35 sprawozdania) jest o tyle nieskuteczny, iż nie odnosi się do jednego z poważniejszych problemów z wykrywalnością przestępstw z nienawiści w Polsce, a

mianowicie pomijania przez organy ścigania przy kwalifikacji czynu elementu motywacji rasistowskiej i kwalifikowania czynów jako np. zwykłe pobicie czy naruszenie czynności narządów ciała czy rozbój. Jeśli czyn nie zostanie prawidłowo zakwalifikowany przez funkcjonariuszy policji, nie ma właściwie możliwości, by mechanizm nadzoru utworzony na poziomie prokuratury znalazł zastosowanie. Niewłaściwa kwalifikacja czynu, pomijająca element motywacji rasistowskiej, jest niezwykle często spotykanym błędem w praktyce organów ścigania.

Rasistowskie motywy popełnienia przestępstwa stanowią element znamion czynu zabronionego jedynie nielicznych typów przestępstw określonych w części szczególnej kodeksu karnego (art. 118, 119, 126a, 126b, 256, 257). Brak jest regulacji, która obligowałaby sąd do orzeczenia kary o określonej wysokości w przypadku popełnienia przestępstwa motywowanego uprzedzeniami. Obowiązujące dyrektywy wymiaru kary (art. 53 k.k.), w ramach których teoretycznie sąd w trakcie wyrokowania powinien uwzględnić rasistowskie

²A. Mikulska, *Rasizm w Polsce. Raport z badań wśród osób, które doświadczyły przemocy ze względu na swoje pochodzenie etniczne, rasowe lub narodowe*, Helsińska Fundacja Praw Człowieka, Warszawa 2010, s. 49-52.

pobudki popełnienia przestępstwa, w praktyce okazują się mało efektywne. W doktrynie prawa karnego podnosi się wręcz ich znikomą praktyczną doniosłość: „pomimo szerokiego opracowania teoretycznego modelu dyrektyw wymiaru kary praktyka wymiaru sprawiedliwości bardziej zależy od poczucia sprawiedliwości konkretnego sędziego czy składu orzekającego niż takiego czy innego sformułowania kodeksowych dyrektyw wymiaru kary”³.

III. Dla pełnego obrazu skuteczności działań podejmowanych przez MSW, polegających na monitorowaniu postępowań w sprawach przestępstw motywowanych uprzedzeniami, istotne wydaje się wskazanie statystyk – ile spraw zostało objętych monitoringiem w latach 2008-2015.

IV. Nietrafionym wydaje się wskazanie jako dostępnego w przypadku przejawów rasizmu w mediach mechanizmu wywodzącego się z art. 23 kodeksu cywilnego – tj. pozwu o ochronę dóbr osobistych. Utrwalona już linia orzecznicza polskich sądów pozwala na dochodzenie ochrony przed naruszeniem dobra osobistego w większości przypadków gdy wypowiedzi publiczne naruszają godność (lub inne dobro osobiste) konkretnych osób. Natomiast charakter wypowiedzi medialnych jest bardziej generalny, dotyczy zazwyczaj określonych grup a nie konkretnych osób fizycznych. Tym samym w przypadku większości przejawów rasizmu w mediach, art. 23 kc nie będzie miał zastosowania, co wymaga w ocenie SIP, doprecyzowania w konsultowanym sprawozdaniu.

V. Istotnym wydaje się również wskazanie w sprawozdaniu, w jakim zakresie poszczególne mechanizmy skargowe są wykorzystywane przez osoby poszkodowane. Dla przykładu, ze sprawozdania KRRiT z roku 2014 wynika, że z możliwości składania skarg za pomocą serwisu internetowego korzystają przede wszystkim użytkownicy zgłaszający problemy techniczne, związane z abonamentem itd. Nie opisano żadnego przypadku naruszeń o charakterze dyskryminacyjnym z uwagi na narodowość, rasę czy pochodzenie etniczne.

Ad. 3/ Zagadnienia poruszane w paragrafie 9

I. W sprawozdaniu nie zawarto danych statystycznych dotyczących liczby miejsc w istniejących ośrodkach wsparcia dla ofiar przemocy w rodzinie – podano jedynie liczbę osób, które w latach 2009-2014

korzystały z pomocy takich ośrodków. Z doświadczenia SIP wynika, że miejsc w ww. ośrodkach brakuje dla wszystkich potrzebujących, możliwy okres pobytu w nich jest zbyt krótki, a oferowane wsparcie często nieadekwatne do potrzeb kobiet ofiar przemocy. Ośrodki te i oferowana w nich pomoc nie są dostosowane zwłaszcza do potrzeb migrantek, w tym uchodźczyń, których specyficzna sytuacja prawna, bariera językowa i odmienność kulturowa w najmniejszym zakresie nie są brane pod uwagę przy planowaniu pomocy, a także przy przeciwdziałaniu przemocy domowej i ze względu na płeć.

II. Z niezrozumiałych dla SIP powodów sprawozdanie nie zostało skonsultowane z organizacjami pozarządowymi działającymi na rzecz przeciwdziałania przemocy wobec kobiet.

³ A. Grześkowiak, K. Wiak (red.), Kodeks karny. Komentarz. Warszawa 2013.

Ad. 4/ Zagadnienia poruszane w paragrafie 20

I. Wyrażamy zaniepokojenie stanowiskiem Rządu w sprawie przedłużania czasu pobytu cudzoziemca w ośrodku strzeżonym w sytuacji, gdy nie doszło do skutecznego wydalenia drogą lotniczą. Skoro ze względów prawnych lub faktycznych wykonanie decyzji o zobowiązaniu cudzoziemca do powrotu nie jest możliwe, to zasadą powinno być bowiem natychmiastowe zwolnienie cudzoziemca z takiego ośrodka przez Komendanta Ośrodka Straży Granicznej albo Placówki Straży Granicznej na podstawie art. 406 ust. 1 pkt 1 i 6 ustawy o cudzoziemcach. Komentowany fragment sprawozdania świadczy o innej praktyce.

II. W kwestii pozbawiania wolności osób przebywających w strefie tranzytowej, którym odmówiono zgody na wjazd do Polski, Rząd w odpowiedzi follow-up ((CCPR/C/POL/CO/6/Add.1) dość szczegółowo wyjaśnił okoliczności dotyczące wydawania nakazu przebywania cudzoziemca w określonym miejscu do czasu opuszczenia terytorium Rzeczypospolitej Polskiej. Jednakże w komentowanym sprawozdaniu brakuje informacji, że decyzje w tej sprawie nie są podejmowane przez sąd, ale przez organ administracji (organ Straży Granicznej), w trybie postępowania administracyjnego, a nie karnego - a o to, w ocenie SIP, bezpośrednio pytał Komitet. Powyższe wiąże się z brakiem gwarancji procesowych, w tym w kwestii terminów do rozpatrzenia odwołania od nakazu przebywania w określonym miejscu (w porównaniu z terminem 7 dniowym, jaki ma sąd do rozpatrzenia zażalenia na umieszczenie w ośrodku strzeżonym). W takiej sytuacji teoretyczna możliwość kontroli decyzji organów administracji przez sąd administracyjny jest wyłącznie iluzoryczna. Sprawozdanie pomija również istotną okoliczność, że w ustawie nie zawarto brak jakichkolwiek przesłanek do wydania decyzji o nakazu przebywania w określonym miejscu, pozbawiając pełną dyskrecjonalność organowi SG.

III. Stowarzyszenie zwraca uwagę, że sprawozdanie Rządu nie obejmuje istotnych kwestii, związanych z prawem cudzoziemca do informacji:

- Informacje zawarte w pouczeniach przekazywanych cudzoziemcowi w trakcie postępowań powrotowych, oraz związanych z zatrzymaniem cudzoziemca są podane w bardzo skomplikowanym, mało zrozumiałym dla "zwykłego" człowieka języku prawniczym. Ma to szczególne znaczenie w sytuacji, gdy język pouczenie niekoniecznie jest językiem ojczystym cudzoziemca;
-
-
- w przypadku cudzoziemców przebywających w ośrodkach strzeżonych dostęp do tłumacza jest bardzo ograniczony w zakresie innym niż sprawy związane *stricte* procedurą powrotową (m.in. kwestie medyczne, pozostałe kwestie prawne itd.)⁴;

⁴ Por. m.in. raport Stowarzyszenia Interwencji Prawnej i Helsińskiej Fundacji Praw Człowieka "Wciąż za kratami", Warszawa 2014, s. 23-27.

- możliwość wyłączenia prawa wglądu do poznania uzasadnienia faktycznego decyzji w procedurach wydalenionych, jeżeli wymagają tego względy obronności lub bezpieczeństwa państwa (art. 6 ust. 1 ustawy o cudzoziemcach). Należy przy tym podkreślić, że przepis ten może mieć zastosowanie również, gdy cudzoziemiec powołuje się na prawa zapisane w Pakcie (np. prawo do życia rodzinnego), a praktyka organów wskazuje, że w istocie także w takich przypadkach prawo do informacji to jest ograniczane;
- wydawanie decyzji o zobowiązaniu do powrotu w przypadku nielegalnego przekroczenia granicna formularzu. To, że taką możliwość przewiduje dyrektywa unijna nie zmienia faktu, że w takich przypadkach nie ma *de facto* możliwości zweryfikowania, czy organ wydający decyzję należycie wziął pod uwagę przesłanki, które uniemożliwiają wydalenie cudzoziemca (*zasada non-refoulement*, poszanowanie prawa do życia rodzinnego itd.);
- ograniczone prawo do informacji w przypadkach readmisji bądź doprowadzenia do granicy bezpośrednio po nieumyślnym przekroczeniu granicy (art. 303 ust. 1 pkt 9 i 10 ustawy o cudzoziemcach). Cudzoziemiec nie ma w takich wypadkach uprawnień, które przysługują mu w trakcie "zwyczajnej" procedury powrotowej, w tym prawa do informacji m.in. na temat możliwości złożenia wniosku o status uchodźcy (art. 304 uoc) czy też organizacjach pozarządowych zajmujących się udzielaniem pomocy, również prawnej (art. 328 uoc).

Na marginesie należy odnotować, że generalnie procedura readmisyjna budzi szereg wątpliwości w kontekście poszanowania praw człowieka, na co wskazują także przedstawiciele nauki⁵.

IV. Odnośnie jakości opieki zdrowotnej zapewnianej cudzoziemcom w ośrodkach strzeżonych podkreślić należy, iż mimo wielu zmian na lepsze, które SIP zauważa, wciąż problemem w kontaktach cudzoziemców z personelem medycznym pozostaje bariera komunikacyjna. Palącym problemem jest niewystarczająca dostępność opieki psychologicznej oraz psychiatrycznej. Psycholog zajmujący się cudzoziemcami jest często zatrudniony w danym oddziale Straży Granicznej (co oznacza, że zapewnia pomoc psychologiczną także funkcjonariuszom SG). Psychologowie oraz psychiatry nie zawsze posiadają umiejętność diagnostyki oraz udzielania pomocy osobom cierpiącym na PTSD, ofiarom przemocy oraz tortur. Występuje wyraźna dysproporcja w zakresie świadczonej pomocy w zależności od ośrodka (na poziomie kompetencji oraz umiejętności językowych). Tym samym SIP nie może się zgodzić z tezą autorów/ek

sprawozdania, jakoby opieka zdrowotna zapewniania osobom umieszczonym w ośrodkach była tożsama z opieką jaką mają zagwarantowaną obywatele polscy.

⁵ Por. Dąbrowski Paweł, „Wydalenie readmisyjne” – kontrowersje wokół nowej instytucji prawa o cudzoziemcach, w: *Status cudzoziemca w prawie międzynarodowym publicznym*, Olsztyn 2013, s. 279 i n.

Ad. 5/ Zagadnienia poruszane w paragrafie 21

I. Raport wyczerpująco odnosi się do pytań Komitetu w zakresie zagadnień poruszanych w par. 21, jednak jako metody rozwiązania konkretnych problemów wskazuje działania pozorne, które już na dzień tworzenia raportu okazały się nieskuteczne. Przykładowo raport wskazuje „podejmowane są działania niwelujące dysproporcje w obciążeniu pracą poszczególnych jednostek” – raport nie określa natomiast jakie są to działania i na ile przyczyniają się one do usprawnienia działania wymiaru sprawiedliwości.

Nowe technologie wykorzystywane w sądach rzeczywiście mogą przyczynić się do skrócenia czasu postępowań sądowych. Odniosło to rzeczywiście korzystny skutek jeśli chodzi o organizację Krajowego Rejestru Sądowego, czy Wydziałów Ksiąg Wieczystych. Jednakże wprowadzenie protokołów elektronicznych w sądach powszechnych – tylko nieznacznie wpływa korzystnie na przyspieszenie procedury sądowej. Tu wciąż problemem jest brak konkretnych rozwiązań w przepisach prawa regulujących postępowanie cywilne i karne. Od wielu lat podnosi się konieczność takiej zmiany procedur, by sprzyjała ona koncentracji materiału dowodowego. Zmiany o charakterze proceduralnym o których mowa w raporcie – tj. wprowadzenie instytucji referendarza sądowego – rzeczywiście może wpływać na odciążenie sędziów, ale na przestrzeni lat nie zaobserwowano aby ta zmiana wpłynęła na skrócenie postępowania sądowego.

II. Odnośnie ustawy o nieodpłatnej pomocy prawnej, nieodpłatnej informacji prawnej oraz edukacji prawnej społeczeństwo, której projekt autorzy/ki sprawozdania wskazują jako przykład środka zmierzającego do usprawnienia funkcjonowania wymiaru sprawiedliwości, wydaje się słuszne sprecyzowanie, iż jej działanie miałyby obejmować ograniczoną grupę osób. Według wyliczeń organizacji monitorujących przebieg prac legislacyjnych, ok. 10% potrzebujących, którzy teraz są objęci pomocą ze strony NGO-sów i innych podmiotów świadczących bezpłatną pomoc prawną. Ustawa obejmuje jedynie pomoc przedsądowa, w tym wniosek o pełnomocnika z urzędu na czas samego postępowania. To powoduje, że w większości przypadków, dwie inne osoby będą pomagały w jednej sprawie, mając często inny pogląd na nią i inny pomysł na jej rozwiązanie. Także zakres porad jest ograniczony tematycznie i nie obejmuje m.in. prowadzenia jednoosobowej działalności gospodarczej, która w Polsce często jest formą zatrudnienia, ponieważ tego wymaga pracodawca. Porad według ustawy mają udzielać adwokaci i radcy prawni w punktach wskazanych przez powiaty. Powiaty mają prawo do wskazania połowy punktów dla organizacji pozarządowych. Wątpliwości budzi także brak jakiegokolwiek kontroli nad udzielanymi poradami. Ponieważ mają one być dokumentowane anonimowo, osoba której udzielono porady błędnej, nie będzie miała możliwości skorzystania ze swoich uprawnień odszkodowawczych wobec poradnika. Tak więc mimo, iż radcowie prawni i adwokaci podkreślają, iż nie potrzebują kontroli, bo mają ubezpieczenie od odpowiedzialności cywilnej za błędy w sztuce oraz możliwości kar dyscyplinarnych wobec źle wykonujących zawód, nie będzie to w żaden sposób realizowane, a co za tym idzie, wiele osób, może zostać bez pomocy prawnej w sprawie dla nich istotnej, a jeszcze być stratnych w związku ze źle udzieloną poradą.